Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 52. Nowy Targ, dnia 22. grudnia 1929 r. Rok XVII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalanska" wychodzi na każdą niedziele

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołaczyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na Gody.

Jedenaste Gody obchodzić będziemy w wolnej Ojczyźnie. Jak Żydzi tęsknili za Mesjaszem, tak Polacy wzdychali do wolności, aż nasze szczęśliwe pokolenie zażywa jej w całej pełni. Następne wieki będą nam zazdrościć, żeśmy żyli u kolebki odrodzonego Państwa polskiego.

Dla Polaka Święta Narodzenia Bożego muszą mieć podwójne znaczenie: religijne i patriotyczne. Obchodzimy pamiątkę narodzenia Mesjasza nietylko dla narodu żydowskiego, ale dla całej ludzkości, lecz zarazem przypomnieć sobie musimy, że i dla naszej Ojczyzny Bóg zesłał zbawienie w postaci przywróconej wolności państwowej. Naród nigdy nie umarł — owszem w niewoli wzbił się do najwyższych lotów, ale państwo w swoim rozwoju doznało załamania i dotąd nie może wejść na właściwą drogę. Rozwinęliśmy się również społecznie i w tym kierunku dziś prześcigamy Europę, jeżeli więc i narodowo i społecznie stanęliśmy najwyżej, to nie możemy wątpić, że stworzymy też pierwszorzędny ustrój państwowy — nad tem się mozolimy obecnie — oby Boża Dziecina pobłogosławiła w tym roku to dążenie do naprawienia ustroju państwowego.

Nigdzie na świecie nie obchodzi naród tych Świąt tak radośnie jak w Polsce, bo nigdzie niema tyle kolend, co u nas. Są to Święta prawdziwie ludowe, w których przy jasełkach Bożej

Dzieciny, wszyscy czują się jakby w domu rodzinnym. Myśli podnoszą się do owej chwili, kiedy aniołowie nad stajenką śpiewali: „Chwała Bogu na wysokości, a pokój ludziom na ziemi".

Nam dziś w Polsce trzeba dobrze zapamiętać to hasło anielskie: Chwała Bogu, a pokój między ludźmi. Mamy dążyć tak w sprawach prywatnych jak w wielkich zadaniach publicznych, aby z nich każdy poznał, że szukamy chwały boskiej i pokoju między klasami partjami, narodami...

Rzewne obrzędy świąteczne nastrajają nas górnie: łamiemy się opłatkiem, składając sobie życzenia, zasiadamy do wspólnego obiadu, kolendujemy przy „drzewku", idziemy na pasterkę — zapominamy o sąsiedzkich swarach, przebaczamy urazy, godzimy się z całym światem — pamiętamy nawet o bydlętach — bo przy Żłóbku widzimy woła i osła, pasterzy i króli; Żydów i pogan — cały świat pojednany w Bogu...

Święta mają głębokie znaczenie wychowawcze: obchodząc je z myślą i rozwagą, musimy stać się lepszymi katolikami i patrjotami, którzy i dla kościoła i dla Polski pragną się czemś przysłużyć, jak uczy to Dzieciątko, które dla nas wyrzekło się nieba, a przyjęło ubóstwo z jego poniżeniem i cierpieniem. Tak Kościół jak Polska są teraz w ciężkiej potrzebie — Kościół pracuje nad unją ze Wschodem i nad misjami w całym świecie, Polska zaś wysila się, aby zdobyć nowy ustrój państwowy. Jeżeli nie możemy czynnie do tych zadań się przyłożyć, to przynajmniej w tych dniach, kiedy szczególniej niebo łączy się ze ziemią, prośmy Bożą Dziecinę o błogosławieństwo dla Kościoła i Polski. *Nema.*

Uroczystość Bożego Narodzenia w Ameryce.

Miałem się wstrzymać na chwilę od pisania, dać sobie nieco folgi, ale nadchodzące święta Bożego Narodzenia popchnęły mnie do napisania coś o tej uroczystości.

Boże Narodzenie, a właściwie sezon ten świąteczny, bo sama uroczystość przechodzi bardzo mdło, należy do najgłówniejszych uroczystości. Wszelkie uroczystości bledną wobec tejże.

Pomyśli sobie ktoś z czytających, to jakiś pobożny ten naród amerykański i takby niejeden sądził — jednak musimy pamiętać, że nie wszystko złoto, co się świeci.

Sezon ten świąteczny trwa kilka miesięcy, ale cóż kiedy pod wpływem szalonego materjalizmu i nagłego dobrobytu przybiera szaty odrębnej uroczystości, którąby należało nazwać Kryzmus amerykański (Christmas Boże Narodzenie).

Dlaczego [illegible]zywam Kryzmus amerykański, bo ma char[illegible]kiś zupełnie inny od uroczystości, jaką się obchodzi w kraju.

Jest to właściwie sezon, w którym to czasie handel amerykański zdobywa się na wielką wystawę roczną, z której odnosi szalone zyski.

Czy ta uroczystość powstała na tle zwyczaju starego kraju, kiedy to na świętego Mikołaja daje się podarunki, czy też z jakiego innego zwyczaju, to tego nie wiem.

Uroczystość według greckiego obrządku zupełnie tu znika i już niektórzy myślą o powrocie do kalendarza rzymskiego. Grecy już obchodzą razem z nami, tylko ruscy są uparci.

To też do tej uroczystości przygotowuje się przemysł zawczasu, przygotowuje i publikę do tego. Prawie od połowy roku, po letnich wakacjach fabryki przygotowują towar, obmyślają sposoby, jakimby ująć jakiegoś nabywcę, rozpoczyna się literatura, różne próbki nadchodzą, gra się na uczuciach i na wszystkich możliwych strunach duszy, aby tylko dotrzeć do pugilaresa.

Po tem przygotowaniu rozpoczyna się wystawa w oknach wystawowych. Okna te stara się umysł ludzki ustroić jak najpowabniej, nie żałując rzeczywistego oświetlenia. Sklepy przeładowane są różnemi towarami, wszędzie napis widnieje, że to najodpowiedniejsze na gwiazdkę.

Ma się rozumieć, że ceny towaru w tym sezonie są podwójne i zręcznie obmyślane np. 2.95 dol. aby już nie było całe 3 dolary.

Naród już jest przygotowany na wszystko.

Najprzód banki zbierają oszczędności przez cały rok i rozsyłają depozytorom — poczta powiększa personal swój na poczcie już z początkiem grudnia — ruch trwa przez cały grudzień — po ulicach snuje się pełno ludzi, sklepy zapchane, poczty nie mogą sobie dać rady z przesyłką, radja przez cały grudzień spiewają pieśni Bożego Narodzenia, zachęcają do zakupienia podarunków.

Jak wielki to sezon wymiany towarów zakupionych, niech posłuży to na świadectwo, kiedy po raz pierwszy byłem na parafji i to na angielskiej, choć mało byłem znany, jednak dostałem do palenia tyle papierosów i cygar, że miałem co palić przeszło pół roku — chusteczki jeszcze nie kupiłem od 14 lat, listów dostaję około 200, a czasem i więcej. Na polskich parafjach to jeszcze nie zakorzeniło się, bo ksiądz w mniemaniu

swoich to najbogatszy, to mu nie potrzeba, powinien on sam jeszcze dać drugim.

Z ostatnim dniem sezonu spadają ceny do połowy i często urządzają tak zwaną wyprzedaż pozostałych towarów.

Ponieważ tak wielki interes trwa w tym sezonie dla kupców, to też i kupcy starają się o nabywców, dając im z okazji tej różne prezenta a kalendarz ozdobny to już koniecznie.

Uroczystość zaś Bożego Narodzenia przechodzi bardzo mdło, nie tak jak się przygotowano do tego — jedynie co kościoły katolickie obchodzą a zwłaszcza polskie, bo ta chwila unosi ich dusze gdzieś wdal do swoich. *Ks. A. Wilczek.*

Akademje poselskie w Białej i w Żywcu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Białej (koło Bielska) staraniem Powiatowego Komitetu BBWR. uroczysta akademja poselska z udziałem posłów inż. Władysława Kosydarskiego i Jana Walewskiego. W pięknie przystrojonej zielenią i sztandarami narodowemi sali pod „Czarnym Orłem“ zebrały się tłumy publiczności, reprezentujące wszystkie odłamy społeczne. Przybyły również delegacje włościan z okolicznych gmin powiatu. Przewodniczył akademji Prezes Powiatowej organizacji B. B. W. R. Dyrektor Domanus. Akademję zagaił w podniosłych słowach burmistrz miasta Białej Dr. Döllinger, poczem poseł Kosydarski zreferował sytuację wewnętrzną i gospodarczą Państwa oraz ostatnie wypadki na terenie sejmowym, zaś politykę zagraniczną Rzeczypospolitej omówił poseł Walewski. W zakończeniu zebrani jednomyślnie wyrazili hołd i cześć Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz przyjęli szereg rezolucyj. Między innemi zebrani domagają się od Sejmu, aby natychmiast przystąpił do obrad rzeczowych nad zmianą Konstytucji w myśl projektu B.B.W.R. Dalej potępili w ostrych i stanowczych słowach akcję cekawi styczną, usiłującą wciągnąć czynniki drugiej międzynarodówki w wewnętrzne życie Państwa Polskiego. Nieudolne próby zamącenia powagi obrad przez przybyłą na salę obrad bojówkę cekawistyczną zostały momentalnie zlikwidowane. Akademja była potężną manifestacją obozu Marszałka Piłsudskiego na terenie bialskim.

Tego samego dnia odbyła się w Żywcu w godzinach wieczorowych akademja poselska z udziałem posłów W. Kosydarskiego i J. Walewskiego. Po odegraniu hymnu państwowego przez miejscową orkiestrę i wygłoszeniu poselskich referatów przyjęto wśród powszechnego entuzjazmu identyczne rezolucje. Akademję zakończono odegraniem marszu Pierwszej Brygady. *Jan Walewski*

Polityka zbożowa Rządu.

Przedstawiciel agencji „Iskra“ uzyskał od podsekretarza stanu w ministerstwie spr. wewn., p. Bronisława Pierackiego, szereg ciekawych wyjaśnień na temat zamierzeń rządu w dziedzinie aprowizacji oraz prac podjętych dla jej usprawnienia.

Czy nasz rynek wewnętrzny jest w zboże dostatecznie zaopatrzony? pytamy na wstępie.

Dobry urodzaj tegoroczny i duży remanent żyta, w jakim się przeszło na bieżący rok gospodarczy odpowiada p. wiceminister — dają podstawę do twierdzenia, że nawet w razie intensywnego eksportu nie będziemy odczuwali braku żyta na przednówku. Obecna tendencja ceny na pszenicę również nie wskazuje na to, aby w miesiącach przednówkowych miał dać się odczuć brak tego produktu na naszym rynku wewnętrznym. Kształtowanie się cen pszenicy w kraju i zagranicą wskazuje na to, że zdołamy pokryć zapotrzebowanie bez specjalnych wstrząsów cen na rynku krajowym.

Ile zboża rząd zakupił na cele rezerw?

W bieżącym roku gospodarczym rząd posiadać będzie poważną ilość zboża, wobec jednak dostatecznej podaży dla potrzeb rynku wewnętrznego i niskiego poziomu cen, zakupione rezerwy przeznaczone będą jako stały zapas, odświeżany przez sprzedaż na rynku zagranicznym i skup na rynku wewnętrznym.

Jak postępuje akcja budowy elewatorów i jaka jest obecnie ich pojemność? Brak odpowiedniej ilości kapitału nie pozwala narazie na realizację planu rozbudowy sieci elewatorów w Polsce, opracowanego w swoim czasie przez ministerstwo rolnictwa. Od ubiegłego roku gospodarczego czynny jest elewator w Warszawie o pojemności 12 tys. t. i od jesieni br. czynny jest elewator w Makowie (woj. warsz.) o pojemności 400 tonn. Elewator warszawski jest typem elewatora konsumcyjnego i magazynuje tylko zboże przeznaczone na aprowizację ludności stolicy. Elewator w Makowie jest elewatorem okręgowym, rolniczym gdzie zboże zakupywane u producentów podlega czyszczeniu i w jednolitych partjach jest wysyłane do miejsc sprzedaży. W Lublinie Państwowe Zakłady Przemysłowo zbożowe budują elewator o charakterze standaryzacyjnym, o pojem-

ności 24 tysięcy tonn. Elewator ten w połowie swojej pojemności (12 tys. tonn) będzie oddany do użytku na kampanję zbożową 1930/31 Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe przewidują przy wprowadzeniu eksploatacji omawianego elewatora warrantów zbożowych, które umożliwią wprowadzenie u nas handlu terminowego. Bank Polski zainteresował się kwestją rozbudowy elewatorów, w Polsce i z jego inicjatywy powstało Towarzystwo budowy elewatorów, które narazie prowadzi rozbudowę istniejących już magazynów zbożowych, wybudowanych przy młynach rolniczych.

Jakie wyniki dała praca Komisji normalizacji przemiału?

Zadaniem Komisji normalizacji przemiałów, było: 1) osiągnięcie standaryzacji zbóż chlebowych, 2) opracowanie typów mąki, 3) opracowanie metod przemiału celem najekonomiczniejszego wykorzystania ziarna. Ponieważ opracowanie typów ziarna wymaga długoletnich studjów wobec różnorodności jego odmian i różnych właściwości klimatu i gleby, narazie opracowano po porozumieniu się z ministerstwem rolnictwa mapę okręgów zbożowych dla żyta przy uwzględnieniu 4-ch zasadniczych elementów jak to: a) wagi hektolitra, b) wagi 1000 ziarn, c) stopnia wilgotności i d) stopnia zanieczyszczenia. Przeprowadzono również badania w kierunku technologji przemiału przez przeprowadzenie szeregu próbnych przemiałów. Badania te posłużyły później, jako materjał do ustalenia ograniczeń przemiału żyta oraz do ustalenia typu mąki.

Czy ustalono już typy mąki?

Ustalono typy początkowo w oparciu się na 70% wy przemiał, a następnie na 65% wy. Dążeniem jest ustalenie przynajmniej trzech typów (standartów) na 50%, 60%, i 70% mąki pytlowej i na 95% i 96% dla mąki razowej.

Czy będą wprowadzone dalsze ograniczenia przemiału żyta i pszenicy?

Wprowadzenia ograniczeń przemiału, jako zarządzeń zmierzających do oszczędności w spożyciu ziarna, — nie przewiduje się na najbliższą przyszłość.

Jak postępuje mechanizacja piekarń?

Wobec wyczerpania poprzednio uzyskanych z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych kredytów na mechanizację, dalsza akcja w tym kierunku została narazie zahamowana i ogranicza się jedynie do jaknajdalej idącego poparcia jednostek czy zrzeszonych piekarzy.

Jak wygląda obecnie stan sanitarny piekarń, gdzie jest najlepszy i najgorszy?

Ogólny stan w porównaniu z rokiem 1927 uległ znacznej poprawie. Najlepszy stan sanitarny stwierdzono w niektórych miastach kresowych (Lida, Nowogródek), najgorszy w miasteczkach woj. poznańskiego.

Czy prowadzone są badania nad jakością chleba?

Badania takie są przeprowadzane stale w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Łodzi; w Warszawie, pod kontrolą prof. Iwanowskiego, kierownika stacji badania chleba głównej komisji. Badania te przyczyniają się do stopniowego poprawiania się jakości chleba.

Czy robi się próby w kierunku wprowadzenia wzorowego zaczynu chleba?

Wprowadzenie wzorowego zaczynu napotyka na trudności w związku z możliwością jego zakażenia i degeneracji przy nieumiejętnem obchodzeniu się z nim piekarzy. To też wprowadzona jest akcja poprawiania zaczynów znajdujących się w piekarniach. Narazie prace są prowadzone w Warszawie, Krakowie i Łodzi: w miarę postępu prac w tych ośrodkach akcja poprawy zaczynów będzie rozszerzona na inne ośrodki kraju, kończy swe interesujące wywody p. wiceminister.

(Iskra)

ZNAK CZASU.

„A dokąd to, panie Pawle tak śpieszycie — wołał Kacper Mitręga, doganiając Pawła Obrotnego, znajomka swego z dawnych czasów.

„Do miasta mi pilno — rzecze Paweł. Nazbierało się wiele spraw wsiowych i swoich własnych, że już i nie żal dnia stracić. A wy poco? — Et, ja tam bez nijakiego interesu, ot tak, aby jeno popatrzeć, a przewiedzieć się, co też na targu się dzieje i wiele płacą. Teraz w gospodarstwie roboty niema, to i do miasta łacniej się wybrać — odpowie Kacper.

„Sąsiedzie, a cóż wy opowiadacie, toć chyba w całej naszej Polsce niema jeszcze takiego gospodarstwa, w którem nic by już nie było do roboty i udoskonalenia! Ja z musu — jeden za stu prawie gospodarzy. Do starostwa wedle tych spraw meljoracyjnych, co to uchwaliliśmy na zebraniu Kółka Rolniczego, do Komisarza ziemskiego znowu o te scalenie gruntów, bo w takiej szachownicy już żyć nam obrzydło, a przytem trochę swoich interesów załatwię — to i warto

czas mitrężyć. Ale — powiedzno mi Kacperku, jak to tam z temi waszemi łąkami?"

Niby co? — pyta Kacper.

„Podobno siana będziecie musieli dokupić — co? Łąki nie dopisały — nie doglądaliście" — dorzucił Paweł.

„A moiściewy, a kto to słyszał, żeby łąki doglądać — toć trawa sama rośnie i bez doglądu, a już krówska moje najlepiej jej pilnują Ale co tego roku nie obrodziło, to nie, krowy całkiem wymizerniały, a z mlekiem bieda prawdziwa — rady znikąd nijakiej, wiadomo, „biednemu zawsze wiatr w oczy wieje", narzekał Kacper. —

A ja o coś was zapytam, Kacperku — zagadnął Paweł. Cobyście powiedzieli, gdyby tak naprzykład kobieta wasza nic, ino żurek z kartoflami przez cały rok wam podtykała, a w piątek śledzia dla omasty — długobyście wytrzymali, co? Pewnieby was kosa przy żniwie prowadzała, a nie wy kosę, a dzisiaj tak rażno tobyście nie maszerowali!

Juści, pewnieby tak było — odrzekł zamyślony. Krasula wasza już teraz ledwie kapkę mleka daje, a spróbujcie tylko dawać jej samą sieczkę i słomę, pewnie i kot tem mlekiem się nie pożywi. Albo i te ziemniaki — po co wy im na ten przykład co roku gnoju podtykacie? Wiadomo, żywe to jest, rośnie i jeść chce, a bez jedzenia marnego plonu wydać nie zdoła — prawda, na to się godzicie. A teraz powiedzcie mi, czy to na waszej łące jakieś cudowne zioła rosną, że powietrzem jeno i tem słonkiem jasnem żyć mogą i bujne rosnąć? — Nie! A kiedyście łąkę nawozili — pyta Paweł.

Alboż to nie wiecie, że mi gnoju ledwie pod buraki starczy, a co dopiero mówić o łące, żadnych kompostów nie robię, a łąką krom tego co bydło napaskudzi, innego nawozu nie zna. Za mojej pamięci łąki nie nawoziliśmy, a i dziadek nigdy o tem nie wspominał — widzi mi się, że chyba od stworzenia świata nasza łąka gnoju nie widziała — tyle chyba co ją skowronki pognoiły — tłumaczył Kacper.

I dziwić się tu, że wam łąka nie rodzi — trza jej dać jeść, trzeba ją zasilić pokarmami, bo wygłodniała i osłabiona okrutnie. Pewnie, że gnoju wam nie starczy, ale to nie kłopot, bo są tańsze i na łąkę odpowiedniejsze nawozy — nawozy sztuczne — radził Paweł. Co roku siano z łąki zbieracie, a od niepamiętnych czasów nic jej za to nie daliście, żeby nawet najbogatsza, to się z czasem wyczerpie i nijakiego pożytku z niej nie będzie. Toć przecie obliczono już, że przy średnim plonie 60 cm. siana z ha zabiera się z łąki bezpowrotnie 120 kg. potasu, 90 kg. azotu i 40 kg. fosforu. Trzeba zatem łąkę podkarmić i to jaknajprędzej, a najwięcej dać tego potasu, na który łąki takie łakome. Sypnijcie więc jakie ze 300 kg. superfosfatu, a już przynajmniej 1 200 kg. czyli 12 q. kainitu na hektar. Że kainit to najlepszy i najtańszy nawóz potasowy na łąki — to wiecie, że łąka nie może być zanadto mokra, zamszona, pokryta kretowiznami — pewno o tem też słyszeliście, ale jeszcze o jednem pamiętać musicie, że z kainitem najlepiej teraz jeszcze załatwić. Otóż dla pewności łąkę jeszcze wyrównajcie, zbronujcie i dopiero potem sypnijcie kainit, bo najlepsza pora dla niego to jesień — żeby przed mrozami. —

Czy to, aby pomoże? — pyta Kasper z niedowierzaniem. Bo to widzicie człek radby się i wykosztował, byle jeno korzyść była z tego kainitu.

Czy pomoże — zajrzyjcie wiosną na moje łąki! A i teraz coś wam pokazać mogę, dawniej bywało, na strychu w oborze całe siano się mieściło, a teraz odkąd łąkę kainitem podkarmiam, pełne wszystkie przygórki i pięć stogów stoi, a siano lepsze od koniczyny, że mi się te grosze wydane na kainit wracają z nawiązką i tłumaczyć nie trzeba, a że rad jestem z tego nawozu, to najlepszy dowód, że i dziś z syndykatu go wezmę, bo choć to już ostatnia pora, ale jeszcze można kainit na łąki wysiać — prawił z zapałem gospodarz Paweł.

A no, to niech już będzie wasza rada — ozwie się Kacper — niech i ta u mnie z meter, dwa kainitu na łące się znajdzie. Doświadczonej rady chętnie posłucham.

I poszli dalej, pogwarzając ochoczo o różnych sprawach gospodarskich i tych społecznych wsiowych poczynaniach. K. *Tespowicz.*

Z Polski i ze Świata.

Marszałek Piłsudzki na uroczystościach Murmańczyków. (Iskra) Delegacja komitetu organizacyjnego I go Zjazdu Murmańczyków w osobach: konsula Heliodora Sztarka i mjr. inż Władysława Glińskiego przybyła dziś do Belwederu z prośbą do Marszałka Piłsudskiego o zaszczycenie swą obecnością nabożeństwa za dusze poległych Murmańczyków, które odbędzie się w kościele ganizonowym w dniu 15 b. m. o godz. 10 rano. Jednocześnie delegacja zaprosiła Marszałka Piłudskie-

go na zjazd Murmańczyków, zwołany z okazji 10-o letniej rocznicy defilady oddziału murmańskiego przed p. Marszałkiem.

Ruch portu Gdyńskiego w III dekadzie Listopada b. r. (Iskra) Po lekkiem obniżeniu się ruchu portowego w pierwszej połowie miesiąca ostatnia dekada listopada znowu doszła do średniej normy lepszych miesięcy. Szczególnie ożywiony był ruch wejściowy, przyczem prawie wszystkie próżne statki zawijały po węgiel. Widocznie importerzy skandynawscy nauczeni silnym mrozem poprzedniej zimy, zawczasu w bieżącym sezonie chcą porobić większe zapasy węgla na składach w swoich krajach. Armatorzy znowu w obawie pogorszenia się warunków nawigacyjnych na Bałtyku intenzywnie wykorzystują sprzyjającą pogodę tegorocznej jesieni

Do portu Gdyńskiego weszło w sprawozdawczej dekadzie razem 50 statków o łącznej pojemności 43 360 ton rej. netto, w czem 3 statki wpłynęły z ładunkiem, 3 częściowo naładowane, 1 przywiózł pasażerów.

Pod względem bander statki podzieliły się na 14 szwedzkich poj. 9.937 ton, 10 niemieckich poj. 5.344 t., 6 duńskich poj. 6.119 t., 5 polskich poj. 3.757 t., 5 łotewskich poj. 4.719 t, 3 fińskie poj. 3.346 t.j 2 francuskie poj. 5.195 t., 2 norweskie poj. 609 t., 1 amerykański poj. 3.102 t., 1 grecki poj. 826 t. i 1 gdański poj. 410 t.

Towarów przywieziono 4 692 t., w czem 2.700 t. rudy, 1.700 t. tomasyny. 150 t. kamienia i 142 t. drobnicy. Pasażerów przyjechało 45 ciu.

Powyższe dane wykazują, że import towarów był dość słaby, eksport natomiast odznaczał się dużem ożywieniem.

Na 48 statków zanotowanych na wyjściu tylko 2 były próżne. Reszta wyjeżdżała z pełnym ładunkiem, za małemi wyjątkami. Poza węglem wywożono: cukier, zboże, wytłoki buraczane, mączkę kartoflaną, i inne Razem wywieziono 87.773 t., w czem było 78.871 t. węgla eksportowego, 6 234 t. węgla innych gatunków, 1.782 t. cukru, 473 t. wytłoków buraczanych, 253 t. mączki ryżowej, 100 t. zboża i 50 t. drobnicy. Pasażerów wyjechało w tym okresie 413.

Najwięcej węgla wywieziono do Szwecji, dalej idzie Danja, następnie Norwegja, Finlandja, Łotwa, Islandja i Holandja. Cukier wywieziono do Szwecji, wytłoki buraczane do Finlandji, mączkę kartoflaną do Anglji.

Ogólny obrót towarowy w III dekadzie listopada rb. wynosił 92.465 t.

Obrót towarowy polsko austrjacki w Październiku br. (Iskra) Według danych statystycznych austrjackich przywóz z Polski w październiku rb. wyniósł 25 miljonów szyl., podczas gdy w roku zeszłym w październiku — 26 i pół milj. szyl.

W roku bieżącym Austrja importowała z Polski towarów w ciągu pierwszych 10 miesięcy na sumę 246 milj. szyl. czyli import w roku bieżącym w ciągu tego okresu był większy o 5 milj. szyl. od wartości importu dokonanego przez Austrję z Polski w pierwszych dziesięciu miesiącach roku zeszłego.

Wywóz do Polski z Austrji w październiku rb. osiągnął wartość 7.8 milj. szyl. podczas gdy w październiku roku zeszłego 10,2 milj. szyl.

Wywóz towarów z Austrji do Polski w ciągu 10 pierwszych miesięcy rb. wyniósł 87 milj. szyl. w roku zeszłym zaś w tym samym czasie — 98 i pół milj szyl. — Saldo obrotu towarowego z Austrją przedstawia się więc dla Polski korzystniej w roku bieżącym niż w roku zeszłym.

Handel polsko-czechosłowacki w ciągu 3 kwartałów rb. (Iskra) Obroty handlowe polsko-czechosłowackie w 3 pierwszych kwartałach 1929 roku według oficjalnych danych statystycznych czechosłowackich przedstawiają się w tysiącach koron czeskich następująco:

W rb. w ciągu 3 pierwszych kwartałów importowano z Polski do Czechosłowacji towarów na sumę 918 937 a więc o 22 252 więcej niż w tymże okresie roku zeszłego, eksportowano zaś z Czechosłowacji do Polski w ciągu 3 pierwszych kwartałów br. towarów na sumę 652.325, podczas gdy w tymże okresie roku zeszłego wartość eksportu czeskiego do Polski wyniosła 693 805

Saldo więc importu z Polski w b. r. wynosi 266.612 tys. koron czeskich, podczas gdy w roku zeszłym w tym samym okresie przewyżka importu z Polski do Czechosłowacji nad eksportem z Czechosłowacji do Polski wynosiła tylko 191 800 tys. ko. cz.

Czechosłowacja głównie importowała z Polski w br.: zwierzęta rzeźne i juczne (137 309), produkty zwierzęce (65 721) drzewo (120.190), węgiel i torf (137.928) oleje mineralne (60.390), len i konopie 63 419), wełnę (26.640) metale nieszlachetne (55 765).

W br. zaznaczył się wzrost importu drzewa o 38,7 milj. k. cz., zwierząt żywych o 23. 3 milj. k. cz. lnu o 8.6 milj. k, cz., metali nieszlachetnych o 11,7 milj. k. cz., natomiast zaznaczył się spadek importu z Polski do Czechosłowacji węgla o 12,9 milj.

k. cz., olej min. o 37.3 milj. k. cz., wełny o 9.1 milj. k. cz.

Marsz. senatu Dr. Szymański o swej podróży do Estonji. (Iskra) Przed dwoma dniami powrócił z podróży do Estonji marszałek senatu prof. dr. Juljan Szymański i odbył dziś na temat swojej podróży i swych wrażeń rozmowę z przedstawicielem ajencji (Iskra)

— Jaki był cel podróży Pana Marszałka? —

— Estonja obchodziła jubileusz dziesięciolecia swej niepodległości, a ostatnio obchód urządził uniwersytet w Tartu (Dorpat). Przed wojną za czasów niewoli studjowało tam wielu Polaków, tam również powstała korporacja „Polonja“, która po odrodzeniu państwa polskiego przeniesiona została do Wilna. W uroczystościach brałem udział jako oficjalny delegat Uniwersytetu Wileńskiego i w tym charakterze złożyłem podczas obchodu jubileuszowego uniwersytetowi w Tartu życzenia w języku łacińskim. Uniwersytet ten zaszczycił mnie udzieleniem mi doktoratu honoris causa.

Podczas uroczystości i po nich miałem sposobność zetknięcia się z młodzieżą uniwersytecką, a w Tartu jest studentów 4 tysięcy, gdyż słuchacze przyjmowani są bez żadnych ograniczeń, nauka jest bezpłatna. Zwiedzałem kliniki uniwersyteckie. Stare — pełne tradycyj i nowe będące szczytem ostatnich wymagań nauki.

Rektor uniwersytetu zaproponował mi wzajemną wymianę studentów pomiędzy uniwersytami w Tartu i w Wilnie. Myśl ta będzie zrealizowana, pozatem zaś przystąpimy do wzajemnego tłumaczenia i wydawania wybitnych autorów estońskich i polskich.

W Tallinie, stolicy Estonji, czynniki państwowe uczyniły wszystko, aby okazać jaknajdalej idącą serdeczność i szacunek dla Polski. Wysłano po mnie salonkę, dawny wagon cara Mikołaja II, w którym podpisał on abdykację, a na dworcu oczekiwał mnie prezes parlamentu oraz prezesi wszystkich stronnictw. Przez cały czas pobytu w Talinie byłem gościem prezesa parlamentu p. Einbunda, a wizytę złożyłem, między innemi głowie państwa, dawnemu posłowi Estonji w Warszawie p. Otto Strandmanowi, podczas której towarzyszył mi nasz poseł w Talinie pan Konrad Libicki. Następnie złożyłem wizytę gen. Laidennerowi, znakomitego obrońcy swojej ojczyzny i naczelnemu wodzowi armji. Jest to szczery przyjaciel Polaków i wielbiciel Marszałka Piłsudskiego, o którym wyraża się z entunzjazmem. Zwiedziłem potem koszary, które zachwyciły mnie swem urządzeniem wewnętrznem oraz oddziały Kaitzelitu, odpowiadającemu naszemu „Strzelcowi“.

Ogólnie doznałem wrażenia, że w Estonji powszechnie panuje życzliwość oraz poważanie dla mocarstwowego stanowiska Polski.

Ze swojej strony wywiozłem z Estonji najserdeczniejsze uczucia dla tego narodu, który mało mówi, a dużo robi, a jeżeli już coś mówi — to stanowczo i szczerze Estończycy — to ludzie na których w każdej potrzebie możemy polegać. —

Usprawnienie lecznictwa w Kasach chorych. (Iskra) Minister pracy i opieki społecznej p. Aleksander Prystor, wydał okólnik do dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń w sprawie lecznictwa w Kasach chorych.

Okólnik ten zaleca dołożenie wszelkich starań i wysiłków, któreby położyły kres niezadowoleniu szerokich warstw ubezpieczonych z obecnego stanu rzeczy. Jako środki do tego celu prowadzące minister zaleca, aby regulaminy dla naczelnych lekarzy były dokładnie przestrzegane i wykorzystywane tak, aby w kasach, administrowanych przez komisarzy decyzje ich w sprawach lecznictwa były podejmowane w porozumieniu z naczelnymi lekarzami. Dotyczy to również wniosków personalnych. Ponadto minister zaleca, aby opracowania działu lecznictwa powierzane były naczelnemu lekarzowi, który jest odpowiedzialny za wykonanie tego budżetu. Dyrektorzy okręgowych urzędów ubezpieczeń winni ściśle kontrolować, czy zasady te zostały przez kasy chorych wprowadzone w życie.

Nowe stronnictwo socjalistyczne. (Iskra) W Belwederze zjawiła się delegacja nowo-założonego Polskiego Stronnictwa Socjalistycznego „Trybuni“ i złożyła odezwę programową stronnictwa, podpisaną przez pp.: Bolesława Strużewskiego i Edmunda Wodzińskiego.

Rodzina króla włoskiego na przyjęciu u Ojca św. Jak już donosiliśmy w dniu 5. b. m. Ojciec św. przyjął włoską parę królewską. W dniu 7. bm. Ojciec św. przyjął księcia następcę tronu, oraz księżniczki Giovannę i Marję. Rozmowa trwała około 20 minut. Po przyjęciu u Ojca św. następca tronu i księżniczki złożyły wizytę kard. Gasparriemu. Przebieg wizyty następcy tronu w Watykanie był bardzo uroczysty, a książe Umberto oświadczył po audjencji, że brak mu słów, by wyrazić wdzięczność Ojcu św. za przyjęcie. Przed opuszczeniem Watykanu następca tronu i księżniczki przez dłuższą chwilę modlili się przy Grobie św.

Piotra. W czasie audjencji u Papieża ks. następca tronu wręczył Ojcu św. dużą paterę cyzelowaną ze złota, natomiast księżniczki złożyły w darze kosztowny wazon kryształowy z herbem papieskim i herbem domu sabaudzkiego. Ojciec św. ofiarował następcy tronu medal, wybity z okazji rocznicy pontyfikatu, medal, wykonany na pamiątkę pojednania Watykanu z Kwirynałem oraz inne dary. Księżniczki włoskie otrzymały od Ojca św. złote różańce. Tegoż dnia kard. Gasparri rewizytował księcia następcę tronu oraz księżniczki.

Listy.

Kochani Bracia Górale!

Nie długo przyjdzie do nas Bóg Dziecina Jezus, by nas pobłogosławić na dalsze trudy i znoje dla siebie, swoich ukochanych i całej Ojczyzny Polski.

W dniu tym wielkim i świętym dla nas kiedy zasiedniecie koło stołów a dzieląc się po staremu opłatkiem świętym będziecie sobie wzajemnie składać różne życzenia, to i ja w imieniu swojem i w imieniu tut. gromadki Podh. skupionej w Ognisku Zw. Podh. w Holihradach, przesyłam ze serca jak najserdeczniejsze życzenia Wszystkim Wam Braciom pod Tatrami, Wam rozrzuconym po całej Polsce, Wam zagnanym losem het za wielkie i dalekie morza Wam kochani czytelnicy Podhalanki, Wam Współpracownicy i Wam Czcigodny Panie Redaktorze, Wam wszystkim Małym i Wielkim Góralom

Łaś.

WESOŁYCH ŚWIĄT

wszystkim PT. Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom zasyła

Redakcja

KRONIKA

Nowa placówka przemysłu ludowego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zakopanem otwiera z dniem 15 grudnia b. r. Bazar Artystyczny Przemysłu Ludowego w Sklepie Elektrowni Miejskiej przy ul. Krupówki.

W Bazarze tym znajdować się będą koronki, hafty, płótna, ozdobne tkaniny, kilimy, wyroby ze skóry, ceramika, rzeźby, artystyczne lalki i zabawki, ozdoby choinkowe, i tp. przedmioty po cenach możliwie najniższych.

Głównym celem Bazaru nie jest zysk z przedsiębiorstwa, lecz propaganda i popieranie wytwórczości rodzimej wśród najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie jej na najwyższy poziom artystyczny.

Przez umożliwienie zbytu wyrobów rodzimego przemysłu ludowego ułatwi się ludności naszej zużytkowanie jej uzdolnień artystycznych dla zarobkowania we własnych osiedlach domowych.

Obecne przesilenie gospodarcze zmusza ją bowiem do szukania wszelkich możliwych źródeł dochodu. Dotyczy to przedewszystkiem miejscowości uzdrowiskowych, w których sezonowe zyski, osiągane z przyjezdnych gości, nie dają trwałej podstawy bytu.

W równej mierze chodzi tu o wyzyskanie bogatych uzdolnień ludu różnych dzielnic Polski, gdyż dotąd wytwórczość jego, nie kierowana umiejętnie na odpowiednie rynki zbytu, mimo wielkiej wydajności nie była w stanie wyrugować tandety zagranicznej, zalewającej nasze sklepy, oraz szablonowych wyrobów fabrycznych.

Niejeden zakątek naszego kraju ukrywał skarby naszych arcydzieł, mało komu znanych, niejeden talent nie miał sposobności do rozwoju. A ileż korzyści moralnych i kulturalnych osiąga się przez pobudzenie do twórczości artystycznej, nie mówiąc już o podnoszeniu poziomu danej grupy ludności przez dostarczenie jej sposobności do godziwego zarobkowania.

Rozpoczynamy więc naszą pracę, ufając w poparcie całego ogółu tej ważnej placówki rdzennie polskiej, w przekonaniu, że idee wyżej wymienione trafią do serca każdego naszego rodaka.

Zakopane dnia 12 grudnia 1929

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

— sekretarz: — prezes:

Staszkiewiczowa *Malicka*

Naszym hodowcom owiec do wiadomości podajemy, że zostało zniesione cło od wywozu za granicę skór surowych baranich, podobnie jak i skór wołowych, cielęcych, końskich, oraz niewyprawionych skórek zajęczych i króliczych. Rozporządzeniem zaś Ministra Rolnictwa został zezwolony przywóz do Polski z zagranicy wełny owczej, sierści króliczej i zajęczej, skórek zajęczych i króliczych.

Wiadomości te podajemy dlatego, że na Podhalu powinien się zorganizować skup tego wszystkiego w rękach Podhalan przy udziale Sklepów Kółek Rolniczych i Filij Składnic. Skórami, wełną i sierścią prowadzi się w Polsce

duży handel, wwozi i wywozi się dużo za granicę, a także i fabryki wewnątrz kraju mają duże zapotrzebowanie na te artykuły. Niechby nasze spółdzielnie rolniczo-handlowe na Podhalu tem się zainteresowały i zbadały na jarmarkach, jak się ludzie za bezcen wyzbywają skór i skórek i wełny. A ile za bezcen wykupują domokrążni. Powiadają że Podhalanie są sprytni do handlu, niechby tedy pokazali swój spryt i zorganizowali ten handel. (Sabig).

Zarząd Akad. Związku Podhalan w Krakowie ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Redakcję Gazety Podhalańskiej oraz jej czytelników, że na Walnem Zebraniu Członków Związku w dniu 30/XI br. dokonano wyboru nowych Władz Związku w następującym składzie: Zarząd: Prezes: Władysław Stachowiec, viceprezes: Józef Drozd, viceprezes: Michał Dusza, sekretarz: Stanisław Stopka, skarbnik: Albin Paśś, bibljotekarz: Dybek, członek Zarządu: Marjan Chrościelewicz, Komisja kontrolująca: przewodniczący: Jan Olszowski, członkowie: Fryderyk Drobot, Stanisław Kuraś. Za Zarząd A. Z. P.
Wł. Stachowiec, prezes.

„Antena Literacka“. Ukazał się już trzeci numer „Anteny“. Przynosi prozę i wiersze czołowych poetów młodego Krakowa, zgrupowanych w „Klubie krak. literatów“: Dziubana, Winc. Hlouszka, Kaszyckiego, Kowalczyka, Mihala, Lecha, Piwowara, Świeżowskiego, Sztaudyngera, Wojtoszewskiego, Goreckiego i Zaremby.

Straż graniczna winna się składać z ludzi nieposzlakowanych, aby nie wchodzili w żadne konszachty z przemytnikami. To samo tyczy się żon urzędników i szeregowych straży granicznej. W myśl tego zostało wydane rozporządzenie ministra skarbu, że na zawarcie związku małżeńskiego oficer i szeregowy straży granicznej winien uzyskać zezwolenie swej władzy przełożonej, a warunkiem niezbędnym do uzyskania tego zezwolenia jest nieposzlakowana opinja narzeczonej. Szeregowy może uzyskać to zezwolenie tylko wrazie, gdy służy już 3 lata przy straży i jeśli wniesie prośbę o przeniesienie na inne miejsce, wrazie gdy narzeczona ma krewnych lub powinowatych w dotychczasowym jego rejonie służbowym. — To powinny Podhalanki pamiętać, gdy się myślą wydawać za członków straży granicznej.

Przepisy o autobusach. Na Podhalu krąży teraz dużo autobusów i ludzie chętnie ich używają, bo nie potrzebują pędzić na dworzec, który jest zwykle dość odległy. Autobusy stają się tedy ważnym środkiem komunikacyjnym i dlatego słusznie postąpił Rząd wydając rozporządzenie ministerjalne, które nakłada różne rygory w interesie bezpieczeństwa publicznego i w interesie porządku. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1 września br.

Ważnym dla Podhala jest przepis, iż największa dopuszczalna szybkość ruchu nie może przekroczyć 40 km. na godzinę. Na Podhalu, gdzie są domy gęsto zabudowane i droga kręta, jak np. w Szaflarach lub w Poroninie jest zadużo i 40 km. i szoferzy winni w interesie bezpieczeństwa publicznego jeździć jeszcze wolniej.

Ważny jest także przepis paragrafu 11-go, że miejsce koło szofera może być zajęte tylko przez pomocnika szofera, przez policję, pocztiarza lub służbę drogową. Nie wolno jest również rozmawiać z szoferem podczas jazdy, jak również nie wolno jest palić tytoniu wewnątrz autobusów zamkniętych. (Sabig)

W Belwederze. Do Belwederu przybyła dziś delegacja trzech oficerów i trzech podoficerów z garnizonu w Baranowiczach z gen. bryg. Olgierdem Pożerskim na czele, celem złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu podziękowania za ojcowską opiekę nad wojskowymi, która wyraziła się przez wybudowanie w Baranowiczach trzech domów mieszkalnych dla rodzin oficerów i podoficerów. Jednocześnie delegacja wpisała do księgi szczere życzenia żołnierskie dla ukochanego Wodza z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. (Iskra)

Piąty walny zjazd Związku Teatrów Ludowych w Warszawie odbędzie się w dniu 2 lutego 1930 r. Program zjazdu obejmuje między innemi sprawozdanie z dziesięciolecia istnienia Związku, pokazy i referaty z dziedziny teatru ludowego w Polsce, oraz cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny kultury teatralnej na wsi i w mieście. Zjazd zapowiada się bardzo liczny, co tłumaczyć należy tem, że coraz większe rzesze interesują się teatrem ludowym. Uczestnicy korzystać będą ze zniżki kolejowej.

Bliższe informacje oraz szczegółowy program wraz z kartą uczestnictwa wysyła na żądanie Związek Teatrów Ludowych w Warszawie ul. Tamka 1.

Korespondencyjny kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie zorganizował 8 mio miesięczny kurs korespondencyjny dla kierowni-

ków i reżyserów teatrów ludowych. Kurs ten ze zrozumiałych przyczyn wzbudził u miłośników sceny wielkie zainteresowanie. Program kursu obejmuje wszelkie przedmioty z zakresu teatrologji. Wykłady prowadzone przez wybitnych znawców literackich i artystycznych dają bogaty materjał teoretyczny i praktyczny. Każdy komu dobro sceny ludowej leży na sercu, a przedewszystkiem wszyscy kierownicy i reżyserzy teatrów amatorskich powinni korzystać z wymienionego kursu. Opłata za wykłady wynosi miesięcznie zł 6.

Informacje i zapisy przyjmuje Związek Teatrów Ludowych w Warszawie ul. Tamka 1. Tel 238—58 P. K. O. 3464

Zakończenie 5 go Kursu trachomatologicznego. W dniu 6/XII r. b. odbyło się w Państwowej Szkole Higjeny zamknięcie 5 go Kursu Trachomatologji dla lekarzy. W sprawozdaniu z przebiegu kursu, kierownik kursu, Dr. H. Zachert zaznaczył, że w kursie tym brało udział 41 lekarzy przybyłych z 11 tu województw w tem: z przychodni przeciwjagliczych 17 tu; z Kas Chorych 6 ciu; lekarzy powiatowych i miejskich 7 miu; lekarzy szkolnych 6 ciu, innych 5 ciu. W poprzednich kursach brało udział 206 lekarzy czyli ogółem przeszkolenie z tego zakresu otrzymało w Państwowej Szkole Hygjeny 247 lekarzy.

Po sprawozdaniu kierownika kursu przemawiali: w imieniu Departamentu Służby Zdrowia Dr. H. Palester; w imieniu prelegentów Prof. K. Noiszewski i Doc. Dr. H. W. Melanowski, w imieniu słuchaczy Dr. Piotr Olszewski oraz w imieniu Państwowej Szkoły Higjeny Dr. J. Lubczyński.

Stały odpływ złota z Ameryki. Iskra. Donoszą z Nowego Jorku, iż w Banku Federalnym panuje pewne zaniepokojenie z powodu stałego odpływu złota z Ameryki. W ostatnim tygodniu Bank Szwajcarski nabył tego kruszczu za 5 milj. dolarów, w przygotowaniu jest również nowy transport złota do Angji w wysokości 4 milj. dolarów. Sytuacja na nowojorskim rynku pieniężnym najwyraźniej zaostrza się, to też Bank Federalny licząc się z tą sytuacją, zwiększa swój portfel wekslowy. Oficjalna stopa dyskontowa 4 ½ % okazuje się już obecnie mało atrakcyjną. Na tak zwanym otwartym rynku dokonywują się znaczne zakupy pożyczek państwowych oraz akceptów bankowych. Na zakupy te ostatnio wydano już od 10 do 15 milj. dolarów,

Sprawozdanie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zakopanem urządził w październiku b. r. sześciotygodniowy Kurs Gospodarstwa domowego dla góralek. W kursie wzięły udział kobiety z Zakopanego, Kościelisk, Witowa, Zubsuchego i Dzianisza. Program kursu obejmował naukę gotowania, prania, sprzątania, szycia, rachunkowości gospodarczej, a ponadto naukę uświadomienia społecznego.

Uczestniczki otrzymały świadectwo ukończenia powyższego kursu. Na uroczystem zakończeniu, które urządziły uczenice dla zarządu ujawniła się istotna potrzeba i korzyść podobnej akcji.

Cały przebieg uroczystości, urządzenie obiadu, jakoteż zachowanie się uczenic i wyrażona przez nie wdzięczność dowiodły tego najwymowniej. Toteż zgłaszają do Zarządu okoliczne miejscowości prośby urządzania podobnych kursów.

Ceny świń na jarmarku są zależne całkowicie i wyłącznie od cen, jakie ofiarują kupcy przyjezdni, którzy wywożą towar wagonowo. Jak już pisaliśmy w kilku artykułach, wywóz idzie nietylko do wielkich miast w Polsce i do miejscowości fabrycznych, ale w przeważnej części za granicę. Aby gazda mógł mieć jak największy dochód ze świń, trzeba dążyć, aby jak najwięcej świń szło za granicę i aby tam dobrze za nie płacono. Cóż, kiedy i zagranica broni się przed zalewem polskiego inwentarza, bo nie chce obniżać cen ze względu na swoich rolników. Rząd polski ma ciągle w tym względzie utarczki z Rządem austrjackim, czeskim, niemieckim. Zwłaszcza bardzo uciążliwe są spory z Rządem niemieckim, które trwają już kilka lat i są zwane „wojną celową z Niemcami". Niemcy nie chcą wpuszczać do siebie polskiego inwentarza, również Polska nie chce wpuszczać do siebie niemieckich towarów fabrycznych. Teraz ma być zawarta ugoda między obома Rządami, ale narady przeciągają się od Nowego Roku i jeszcze niema porozumienia. Rząd nasz jest nieustępliwy co do świń — i słusznie. Teraz stanęło na tem, że Niemcy już się niby godzą na dowóz świń, ale nie chcą dopuścić, aby były sprzedawane tam po miastach, ale żeby szły wyłącznie do użytku fabryk konserw. Polska nie chce na to się zgodzić, bo zachodzi obawa, że fabrykanci konserw zmówią się między sobą (a to się często w Niemczech trafia) i mogą dawać śmiesznie niskie ceny, albo nie kupią wszystkiego, co Polska tam dowiezie. W ostat

nich dniach Polska postawiła warunek, iżby nadwyżka niekupiona przez fabrykantów mogła być sprzedawana na zwykłych targowicach.

Jak się ta „wojna" skończy, doniesiemy czytelnikom Podhalanki. Rolnik na Podhalu musi się na wszystkie strony oglądać, aby powiększyć swój dochód i z bydła i z owiec i z świń i z drobiu i z pszczół i z owoców. Niczego nie może zaniedbać i gdy jest zapobiegliwy na wszystko, dopiero wtedy może się jako tako z biedy wydźwignąć. (Sabig)

Wykonanie konkordatu ze stolicą apostolską. (Iskra) W celu wykonania przepisów konkordatu" ze Stolicą Apostolską ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego 1928 r. przewidujące uproszczony sposób urządzania hipotek dla tych praw własności polskich osób prawnych, kościelnych i zakonnych, które dotąd hipoteki nie posiadały.

Rozporządzenie to posiadające moc ustawy, przewiduje instytucję delegatów rządu, poświadczających deklarację właściwych ordynarjuszów. Poświadczona deklaracja służy jako podstawa dla uskutecznienia wpisu hipotecznego.

Pragnąc wprowadzić w życie odnośne postanowienia konkordatu i dekretu Prezydenta Rzplitej, rząd uchwałą z dnia 18 maja 1928 r. wyznaczył w osobie starszego radcy prokuratorji generalnej dr. Eugenjusza Bartla drugiego delegata rządu, którego kompetencja rozciągać się będzie na teren arcybiskupstwa lwowskiego i krakowskiego, djecezyj przemyskiej i tarnowskiej, prowincji kościelnej lwowskiej obrządku grecko katolickiego, oraz arcybiskupstwa lwowskiego obrządku ormiańskiego. (Iskra.)

Pobyt Ministra Boernera w Zakopanem Iskra Dnia 15 b m. przybył do Zakopanego minister poczt i telegrafów, Boerner z gronem wyższych urzędników ministerstwa, celem wzięcia udziału w poświęceniu sanatorjum związku pracowników P. T. i T. Na dworcu powitali p. ministra: p. Kwaśniewski, wojewoda krakowski; starosta nowotarski, przedstawiciele władz miejskich, oraz zarząd główny związku pracowników P. T. i T. Po poświęceniu dokonanem przez miejscowego proboszcza zabrał głos prezes związku p. Stangreciak, który odczytał akt elekcyjny i w imieniu związku pracowników P. T. i T. podziękował p. ministrowi za okazywaną pomoc i opiekę. Następnie przemówił min. Boerner, podnosząc doniosłość dokonanego dzieła, które stworzyła troska o zdrowie pracowników pocztowych i życząc, by sanatorjum to stało się ośrodkiem prawdziwego wypoczynku i źródłem sił do pracy dla dobra państwa. Po uroczystości odbył się wspólny obiad, w którym wzięli udział pp. minister Boerner, wojewoda Kwaśniewski, grono wyższych urzędników ministerstwa i przedstawiciele miejscowych władz. W tymże samym dniu minister przeprowadził inspekcję urzędów pocztowych w Zakopanem, Bystrem i Jaszczurówce i zadecydował cały szereg spraw lokalnych pocztowych. O godz 17 ej opuścił Zakopane i przybył do Warszawy w dniu 16 b. m o godz. 8-ej rano.

Ceny na ostatnich targach w Krakowie Za 100 kg. Pszenica dworska czerw. 40—41 zł. biała 39—40, targowa 38 50—39, żyto dworskie 27—27 50 targowe 26—26 50, jęczmień na krupy 22—23 owies dworski 22—23, targowy 20—21, groch zwyczajny 48—50, pastewny 36 38, łubin żółty 28—29 niebieski 24—25, mąka przen 45 proc. gładka 72—73, 65 proc. 67—68, żytnia 70 proc. krak. 43—44 70 proc. poznań. 45—45 50 pęcak 32—35, siekanka 33—36, siano słodkie 10—11, średnie 8 50—9 50 kwaśne 6 50—7, koniczyna 14—15, słoma długa 9—9 50, mierzwa 6—6 50.

Ceny koni: Konie pojazd. lekkie 350—600, zł. robocze 200—250, rzeźne 40—100.

Ceny bydła żywej wagi z dnia 6 grudnia 1929 r. Buhaje 1 kg. 1—1 63 zł. woły 1·37—1·58, krowy 0 80—1·55 jałówki 0 92—1·55 cielęta 0 87—2 74 nierogacizna 2·38—2·72 bitej wagi 3 10—3 50.

Skóry wołowe 1 kg. 1·90—2 zł. krowie 1·70, z jałówek 190, cielęce 1 szt. 12—13.

Łój nerkowy 1 kg. 1·40—1·60 zł. I kl. 1—1·10, II kl 70 gr. Spęd bydła rogatego średni, nierogacizny zwiększony, ceny wszystkich zwierząt na poziomie ubiegłego tygodnia.

Nabiał: Mleko zbierane 1 l. 30—35 gr. niezbier. 40—45, śmietanka słodka 60—65, śmietana kwaś. 1 80—2·40, masło zwycz. 1 kg. 6·30—6·50, ser krowi 1 20—1 40 jaja kopa 14 60—15, jaja szt. 25—26 gr.

Drób: Kura szt. 4—8 zł. kurczęta para 4—8 zł. kaczka żywa szt. 4—6 bita 3—5, gęś żywa 10—12 bita 7—10, indyk 14—16, zając w skórze 8—9.

Jarzyny: Buraki 1 kg. 12—15 gr. cebula 25—30 włoszczyzna 25—30, pietruszka 30—35.

Ryby: Karp 1 kg. 4—4·50, szczupak 6—7, lin 4—4 30 świnki 5 50—6, leszcze 6—6 50, okoń 2 50 do 3, sandacz 8—9.

Komunikat prasowy. Już od dłuższego czasu wpływają do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie zażalenia od abonentów telefonicznych, że telefonistki odmawiają im połączeń do rozmów pozamiejscowych za kredytowaniem opłat. Ze względu na to, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów nie jest w możności wszystkich abonentów osobno dokładnie objaśnić, podaje się tą drogą do wiadomości, że po myśli obowiązujących przepisów winny być rachunki tak za abonament jak i za rozmowy międzymiastowe wyrównane najpóźniej w ciągu 7 miu dni po doręczeniu rachunku W razie nieuiszczenia należności za rozmowy w powyższym terminie, wyklucza się abonenta od połączeń miedzymiastowych za kredytowaniem opłat aż do chwili zapłacenia. W wypadku dwukrotnego za'egania z zapłaceniem należności za rozmowy pozamiejscowe, może Dyrekcja P i T wzgl Urząd P. i T. uzależnić dopuszczenie abonenta do prowadzenia odnośnych rozmów od uprzedniego złożenia przez abonenta odpowiedniej kaucji W razie niezapłacenia abonamentu natomiast w ciągu 7-miu dni od dnia doręczenia abonentowi rachunku, wyłącza się abonenta z centrali, pozbawia się go przezto możności prowadzenia nietylko rozmów pozamiejscowych lecz również i miejscowych zaś po upływie dalszych 7 miu dni usuwa się nawet aparat z lokalu abonenta, czyli znosi się stację.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Projekt ustawy o podatku wyrównawczym. (Iskra) Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do uzgodnienia międzyministerjalnego projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Stawka podatkowa w województwach centralnych wynosić ma od 2 5, zł. do 3 75 zł. z 1 ha, w województwach wschodnich od 1, 5 zł do 2 zł z 1 ha., w województwach południowych, poznańskiem i pomorskiem od 1 do 1, 5. zł. Wobec wygaśnięcia podatku wyrównawczego w gminach wiejskich b. zab rosyjskiego z dniem 31 marca 1930 r. projekt przewiduje wejście ustawy w życie dnia 1 kwietnia 1930 roku. Ustawa ta zapobiegnie dobrowolnym składkom mieszkańców gminy na cele objęte budżetem a nie znajdującym pokrycia w dochodach komunalnych.

Jednajcie nowych prenumeratorów.

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu